

Radosław T. SkowronKrakowska Izba Adwokacka
ORCID: 0000-0002-9973-2660**ZDOLNOŚĆ PRACOWNICZA ZWIERZĄT –
O OGRANICZONYM UPODMIOTOWIENIU ZWIERZĄT
NA GRUNCIE PRAWA PRACY****Wprowadzenie**

Prawna ochrona zwierząt, jaką znamy dziś i jaką obecnie bierzemy za pewnik, kiedyś wydawała się kontrowersyjna i zbyt daleko idąca¹. Podobnie pomysł, by taką ochronę przenieść na zupełnie inny jakościowo i aksjologicznie poziom, może wydawać się niezrozumiały lub niepotrzebny.

Tymczasem dynamiczny przebieg niektórych istotnych zmian kulturowych i prawnych w ostatnich latach każe sądzić, że pod pewnymi warunkami radykalne kulturowe i prawne przeobrażenia mogą zachodzić zaskakująco szybko (np. legalizacja rekreacyjnej i medycznej marihuany, dopuszczenie do ruchu drogowego pojazdów autonomicznych, uznanie małżeństw osób tej samej płci, odejście od kryminalizacji homoseksualizmu czy dopuszczenie kobiet do prowadzenia samochodów w niektórych rejonach świata).

Tylko w 2012 r. eksperci z zakresu biologii na kongresie Amerykańskiego Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Nauki wydali deklarację, w której stwierdzili, że delfiny zasługują na to, by być traktowane jako osoby pozaludzkie (*non-human persons*), których prawa do życia i wolność osobista powinny być respektowane przez prawo². W dokumencie podkreślono, że delfiny i wieloryby mają na tyle rozwiniętą inteligencję oraz samoświadomość, że powinny być poddane takim samym wymaganiom etycznym jak ludzie (a dokładnie jak zwierzęta

¹ T.G. Welch, *A Short History of (Mostly) Western Animal Law, Part II*, „Animal Law Review” 2013, no. 19, s. 347–390; H. Kean, *Animal Protection in Britain* [w:] *The Global Guide to Animal Protection*, red. A. Linzey, Champaign 2013, s. 9–10.

² J. von Radowitz, *Dolphins Are ‘People’ Say Scientists*, „Belfast Telegraph”, 21.02.2012, <https://www.belfasttelegraph.co.uk/news/world-news/dolphins-are-people-say-scientists-28716960.html> (24.04.2019).

ludzkie). Jak zaznacza T. White, „nauka wykazała, że indywidualność, świadomość czy samoświadomość nie są cechami typowo ludzkimi”³. Deklaracja z Cambridge na temat świadomości z 2012 r. stwierdza, że „zwierzęta pozaludzkie posiadają neuroanatomiczne, neurochemiczne i neuropsychologiczne odpowiedniki ludzkiej świadomości oraz zdolności do intencjonalnego zachowania”⁴.

To tylko wybrane przykłady z jednego roku obrazujące galopujący rozwój wiedzy, która demonstruje fundamentalne biologiczne pokrewieństwo między ludźmi a zwierzętami pozaludzkimi oraz złożone stany świadomościowe tych ostatnich. Pomimo tej wiedzy prawo pozytywne nadal chełpi się kategorycznym odróżnieniem ludzi od zwierząt, do których zastosowanie znajdują przepisy o rzeczach. Pomimo pozornej dereifikacji zwierząt prawo regulujące relacje ludzi i zwierząt nadal opiera się na założeniu, że zwierzęta pozaludzkie istnieją wyłącznie po to, by człowiekowi służyć⁵.

Już teraz można sobie wyobrazić kolejne wyzwania pojawiające się na horyzoncie, a wynikające z rozwoju biotechnologii, biochemii, nanotechnologii czy sztucznej inteligencji i dotyczące styku człowieka i zwierzęcia (np. chimery powstałe z połączenia materiału genetycznego ludzi i zwierząt czy też przeniesienie ludzkiej osobowości na sztuczne nośniki⁶). Postęp nauki stworzy zupełnie nowe potrzeby regulacyjne i może dopuścić nowe kryteria podmiotowości prawnej i nowe podstawy statusu moralnego. Pojawią się ponownie dramatyczne pytania o esencję człowieczeństwa, a pojęcie osoby może znów zostanie zakwestionowane.

Progres naukowy powoduje, że naturalistyczna wizja człowieka, przyrody i wszechświata czerpiąca z dorobku takich nauk, jak neurobiologia (oraz dynamicznie rozwijająca się gałąź neuroprawa⁷), zoopsychologia czy bioewolucja, wydaje się nie przystawać do perspektywy opartej wyłącznie na ideach humanizmu⁸. Traktowanie godności istoty ludzkiej jako podstawy wyłącznej podmiotowości człowieka wydaje się przestarzałe⁹. Równoległe bujnie rozwija się nowa teologia chrześcijańska, która zrywa z absolutnym antropocentryzmem¹⁰, a na-

³ T.I. White, *Humans and Dolphins: An Exploration of Anthropocentrism in Applied Environmental Ethics*, „Journal of Animal Ethics” 2013, no. 1, s. 85–99.

⁴ Cambridge Declaration on Consciousness, deklaracja podpisana 7 lipca 2012 r. w Cambridge w trakcie międzynarodowej konferencji ekspertów z zakresu neurologii poznawczej oraz innych dziedzin, <http://fcmconference.org/img/CambridgeDeclarationOnConsciousness.pdf> (26.04.2019).

⁵ S.M. Wise, *Rattling the Cage: Toward Legal Rights for Animals*, New York 2000, s. 31–37.

⁶ J. Kaplan, *Artificial Intelligence*, New York 2016, s. 153–155.

⁷ J. Helios, W. Jedlecka, *Czy potrzebne jest neuroprawo? T. Matthias Spranger (Editor) International Neurolaw. A Comparative Analysis*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2016, nr 105, s. 245–256.

⁸ M.H. Bernstein, *The Moral Community* [w:] *The Global Guide to Animal Protection*, red. A. Linzey, Champaign 2013, s. 228–229.

⁹ D.A. Dombrowski, *The Moral Claims of Animals* [w:] *The Global Guide to Animal Protection*, red. A. Linzey, Champaign 2013, s. 227–228.

¹⁰ C. Janik, *Status zwierzęcia w głównych systemach religijnych* [w:] *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*, red. T. Gardocka, A. Gruszczyńska, Toruń 2012, s. 84–85.

wet, jak twierdzą niektórzy badacze, jest początkiem konwergencji teologicznych i pozateologicznych kierunków pojmowania praw zwierząt¹¹. Jak zostanie pokazane niżej, charakter podmiotowości prawnej poddawany był już różnym eksperymentom i przechodził istotne transformacje – transformacje, które obecnie mogą zatrząść lub śmieszyć.

Dziś wiemy, że człowiek jest tylko jednym z setek milionów gatunków, żyjącym na jednej z setek milionów planet w jednej z setek milionów galaktyk. Czytelnik tego tekstu właśnie pędzi z prędkością około 110 tys. km/h dookoła Słońca i obraca się z prędkością 1600 km/h dookoła osi Ziemi, wdycha do płuc atomy wydychane przez konającego Juliusza Cezara¹², robi to za pomocą atomów mających kilka miliardów lat (bo taki jest wiek atomów w jego komórkach¹³), a zachodzące w jego/jej umyśle procesy intelektualne mogą być potraktowane jako wyłączny wytwór skomplikowanych struktur układu nerwowego i reakcji chemicznych.

Nie ma więc podstaw, by sądzić, że nasze rozumienie człowieczeństwa, statusu moralnego czy wreszcie podmiotowości prawnej jest już na zawsze zdefiniowane i nie może się zmienić¹⁴. Postęp naukowy, zmiany kulturowe i społeczne, wreszcie zmiany prawa i jego założeń teoretycznych wydają się przyspieszać, a nie zwalniać.

Niektórzy autorzy już teraz podnoszą pewną przestarzałość praw człowieka i konieczność niezwłocznej ich transformacji w prawa ochrony życia¹⁵. Bez wątplenia postęp nauki oraz etyki (głównie tzw. *animal studies*) będą musiały mieć przełożenie na prawo, gdyż będą katalizatorem zmian kulturowych, powodem przewartościowania relacji ludzi do zwierząt oraz zakwestionują historyczny bagaż przedmiotowego traktowania zwierząt.

Podmiotowość

Podmiotowość prawna w swojej najprostszej definicji to zdolność do posiadania nadawanych przez prawo uprawnień i obowiązków. Innymi słowy – to zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych. Podmiotem prawa jest więc ten, kogo prawo uznaje za zdolnego do posiadania swoich własnych uprawnień

¹¹ T. Kozłowski, *Wyzwolenie prawa – prawność i ochrona prawna zwierząt* [w:] *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*, red. T. Gardocka, A. Gruszczyńska, Toruń 2012, s. 131.

¹² S. Kean, *Caesar's Last Breath: Decoding the Secrets of the Air around Us*, London 2017, s. 5–11.

¹³ C. Fishman, *The Big Thirst: The Secret Life and Turbulent Future of Water*, New York 2011, s. 25–50; D Sedlak, *Water 4.0: The Past, Present and Future of the World's Most Vital Resource*, New Haven 2014, s. 238–258.

¹⁴ Z. Piątek, *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków 1998, s. 120–125.

¹⁵ R. Tokarczuk, *Kompleksowe ujęcie ochrony normatywnej zwierząt w świetle biojurspruden-encji*, „Etyka Praktyczna”, 14.09.2012, <http://etykapraktyczna.pl/wpis/2012/09/14/zwierzata-w-biojurspruden-encji> (3.04.2019).

lub obowiązków – a nie ten, kogo prawo uznaje za zdolnego jedynie do bycia przedmiotem uprawnień lub obowiązków innych osób.

Podmiotowość prawna jest zatem tworem samego prawodawstwa. To normy prawa przyznają taki status. To przepisy decydują o tym, kto będzie podmiotem prawa, a kto będzie występował jako przedmiot stosunków prawnych. Decyzja w tym zakresie nie jest podejmowana *ad hoc*. Ma ona odzwierciedlać akceptowany przez twórców prawa system wartości i porządek świata.

Podmiotowość prawna jest więc sztucznym tworem, zależnym od mniej lub bardziej otwarcie wyrażanych idei i założeń osób tworzących prawo. Jest to kategoria stworzona przez człowieka – niezależna od rzeczywiście zachodzących w przyrodzie relacji i zjawisk. Jest to też kategoria podlegająca weryfikacji wraz z rozwojem wiedzy i etyki.

Podstawą obecnej podmiotowości prawnej są idee humanizmu prawniczego – a dokładniej pojęcie „niezbywalnej godności istoty ludzkiej”¹⁶. Podmiotowość prawna nie jest zatem cechą naturalną ludzi – ale jest to właściwość zdeterminowana społecznie. Obecne ujęcie tej właściwości, barbaryzujące stosunki człowieka z naturą i zarazem wykluczające dyskusję o podmiotowości zwierząt, jest efektem współoddziaływania na siebie chrześcijaństwa, filozofii kartezjuszowskiej i humanistycznego antropocentryzmu.

Tymczasem, jak pisze T. Regan, „każdemu argumentowi przemawiającemu za istnieniem obiektywnej wartości istoty ludzkiej odpowiada argument za istnieniem obiektywnej wartości każdej istoty zwierzęcej”¹⁷. Niektórzy autorzy w konsekwencji opowiadają się za przyjęciem tzw. podmiotowości funkcjonalnej – a więc „przyznania poszczególnym gatunkom podmiotowości prawnej w zakresie gwarantującym respektowanie przez człowieka praw wywiedzionych z wartości życia”¹⁸.

Inne osoby

Podmiotowość prawna nie była i nie jest zarezerwowana jedynie dla ludzi. W perspektywie historycznej nie wszyscy ludzie byli uznawani za osoby (czyli nie wszystkim ludziom przyznawano podmiotowość prawną) i nie wszystkie osoby były ludźmi (czyli nie wszystkie podmioty prawne były tożsame z istotami ludzkimi). Status osób niebędących ludźmi nigdy nie był i nie jest permanentny. Prawo sukcesywnie rozszerzało kategorię podmiotów uznawanych za osoby.

¹⁶ T. Pietrzykowski, *Problem podmiotowości prawnej zwierząt z perspektywy filozofii prawa*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2015, nr 2, s. 247–259.

¹⁷ T. Regan, *Prawa i krzywda zwierząt*, „Etyka” 1980, nr 18, s. 87–97.

¹⁸ J. Białocerkiewicz, *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt?*, Toruń 2005, s. 218.

Podmiotami prawa bywały więc i bywają przede wszystkim różne twory organizacyjne, których podmiotowość nie wynika z racji moralnych ani z ich przyrodzonej godności, ale z powodów prakseologicznych czy wręcz logistycznych. Co więcej, podmiotami prawa bywały też pewne inne kategorie, jak masy majątkowe czy osoby zmarłe. Dyskutuje się o tym, czy ograniczonej podmiotowości nie przyznać zabytkom¹⁹, siedliskom przyrodniczym czy przyszłym pokoleniom²⁰. Podmiotowość prawną przyznano nawet rzecze²¹. Obecnie trwa dyskusja, czy ograniczona podmiotowość prawna nie powinna zostać przyznana pojazdom autonomicznym²². Jak widać, przesłanki zarachowania danego bytu w kategorię podmiotu prawa mogą być moralne, ale mogą również być bardzo pragmatyczne.

Wydaje się więc, że podmiotowość istot ludzkich ma charakter niejako pierwotny i niewymagający poszukiwania uzasadnienia. Natomiast podmiotowość innych osób (np. osób prawnych) ma charakter wtórny, instrumentalny i wymagający racjonalnych podstaw. Rzecz jasna w tym świetle rozszerzenie kategorii osób czy quasi-osób na zwierzęta tylko dlatego, że mają one świadomość doznaniową, wymaga przełamania głównie bariery mentalnej, a nie prawnej. Jak pisze bowiem A. Sulikowski, „dla habitusów prawoznawstwa, a zwłaszcza dla jego spożytywizowanej dogmatycznej pierwszej linii, zmiana statusu zwierząt jest co najmniej niewygodna i burzy zastany porządek”²³.

Kiedy podmiot nie jest człowiekiem.

Każdy system prawny, który osiągnął określoną dojrzałość i operatywność, kreował, z przyczyn związanych ze skomplikowaniem ludzkich potrzeb i interesów, podmiotowość osób niebędących ludźmi²⁴. Taki los spotkał korporacje, ale

¹⁹ K. Harries, *The Ethical Significance of Environmental Beauty* [w:] *Architecture, Ethics and the Personhood of Place*, red. G. Caicco, Lebanon 2007, s. 134–150.

²⁰ B.H. Weston, T. Bach, *Recalibrating the Law of Humans with the Laws of Nature: Climate Change, Human Rights and Intergenerational Justice*, „Vermont Law School Legal Studies Research Paper Series” 2009, no. 10–06, s. 108; E.B. Weiss, *Our Rights and Obligations to Future Generations for the Environment*, „The American Journal for International Law” 1990, vol. 84, no. 1, s. 198–207.

²¹ Rzeka Whanganui w Nowej Zelandii. E. Ainge Roy, *New Zealand River Granted Same Legal Rights as Human Being*, „Guardian”, 16.03.2017, <https://www.theguardian.com/world/2017/mar/16/new-zealand-river-granted-same-legal-rights-as-human-being> (19.04.2019).

²² V. Kurki, *Revisiting legal personhood*, s. 2–20, tekst z konferencji Teorii Prawa w Joensuu w lipcu 2016 r., <http://www.uef.fi/documents/300201/0/Kurki+-+Revisiting+legal+personhood.pdf/56e99525-ba38-4c05-8034-3505d52d84a0> (18.04.2019).

²³ A. Sulikowski, *Posthumanizm a prawoznawstwo. Ku prawom zwierząt i podmiotowości natury. Oddziaływania posthumanizmu biocentrycznego*, Opole 2013, s. 198.

²⁴ F. Pollock, F.W. Maitland, *The History of English Law before the Time of Edward I*, vol. I, Clark 2007, s. 486.

też przykładowo okręty²⁵. Co więcej, korporacje miały nawet prawo głosu w wyborach – w Wielkiej Brytanii uniwersytety brały udział w wyborach powszechnych do 1948 r.²⁶, a w Szwecji spółki prawa handlowego mogły głosować w wyborach lokalnych między rokiem 1861 a 1920²⁷.

A więc odmowa przyznania podmiotowości zwierzętom z tego powodu, że są one odmienne od ludzi i brakuje im jakiegoś ludzkiego komponentu, pomija fakt, że prawo już wcześniej tego komponentu nie wymagało.

Okazuje się bowiem, że kiedy system ekonomiczny i prawny uznaje, że rozszerzenie podmiotowości na inne kategorie sprzyja ludzkim interesom, to wtedy pojęcie podmiotowości okazuje się bardzo elastyczne i wymóg posiadania „godności istoty ludzkiej” przestaje mieć znaczenie²⁸.

W tym miejscu warto wskazać, że odmawianie zwierzętom jakiegokolwiek stopnia upodmiotowienia nie przeszkadzało w tym, by te same zwierzęta były sądzone i skazywane tak, jak gdyby jednak były podmiotami osobowymi²⁹.

Kiedy człowiek nie jest podmiotem

Także ludzie bywali traktowani brutalnie, jak nie-podmioty, a fakt dręczenia zwierząt nie był „czymś kontrastującym z ogólnym postępowaniem wobec istot uzależnionych”, jak dzieci, kobiety, służba czy chłopci³⁰. A jako że, jak wskazano wyżej, pojęcie podmiotowości nie było statyczne, to pewne kategorie ludzi, jak kobiety³¹

²⁵ Okręty zostały uznane za strony postępowań cywilnych w wyrokach Sądu Najwyższego USA *US v. Cargo of the Brig Malek Adhel*, 43 US (2 How) 210 (1844) i *Santa Clara County v. S. Pac. R.R.*, 118 US, 394, 409 (1886).

²⁶ F. Hindriks, *How Autonomous Are Collective Agents? Corporate Fights and Normative Individualism*, „Erkenntnis” 2014, vol. 79, s. 1565–1585.

²⁷ E. Mellquist, *Rösträtt efter förtjänst? Riksdagsdebatten om den kommunala rösträtten i Sverige 1862–1900*, Uppsala 1974, s. 296–299.

²⁸ G. Seymour, *Animals and the Law: Towards a Guardianship Model*, „Alternative Law Journal” 2004, no. 29, s. 183.

²⁹ W. Gogłoz, *Nieme bestie – podmiotowość prawna zwierząt w krzywym zwierciadle średniowiecznego i wczesno-nowożytnego procesu sądowego* [w:] *Sprawiedliwość dla zwierząt – prawne i etyczne spojrzenie na prawa zwierząt*, red. B. Błońska, W. Gogłoz, W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, Warszawa 2017, s. 63–78. Autor wskazuje, że ostatnie udokumentowane skazanie zwierzęcia w procesie karnym w Polsce miało miejsce w 1763 r. w Uściu Solnym. E. Evans, *The Criminal Prosecution and Capital Punishment of Animals*, Clark 2009, s. 131–189.

³⁰ J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1993, s. 139.

³¹ W wyroku *In re Lockwood*, 154 U.S. 116 (1894) Sąd Najwyższy USA zaaprobował stosowaną przez sądy stanowe praktykę wyłączenia kobiet z kategorii osób. M. Freeman, *Measuring Equality: A Comparative Perspective on Women's Legal Capacity and Constitutional Rights in Five Commonwealth Countries*, „Commonwealth Law Bulletin” 1990, vol. 16, no. 4, s. 1418–1443.

czy niewolnicy³², były już pozbawiane podmiotowości. Niektórzy autorzy podnoszą nawet, że w tak progresywnych państwach jak Finlandia jeszcze w połowie zeszłego stulecia kobiety nie były w pełni prawnie upodmiotowione (prawo rodzinne stawiało im inne wymogi niż mężczyznom)³³.

Tylko obowiązujące w danym momencie moralne przekonania prawodawcy decydowały o tym, komu będzie zagwarantowana podmiotowość prawna. Nawet samej tylko podmiotowości doznaniowo-poznawczej (a więc podmiotowości ograniczonej) odmawiano poza kobietami czy niewolnikami także np. apatrydom czy osobom wyjętym spod prawa³⁴.

Przyznawanie podmiotowości prawnej należało więc do tych, którzy mieli władzę, i tym samym stanowiło odzwierciedlenie stosunków władzy³⁵.

Upodmiotowienie korporacji czy okrętów pokazuje zdolność prawa do uznawania ze względu na określone pragmatycznie cele niehumanicznych kategorii jako osoby. I podobnie dynamika zmian w zakresie statusu prawnego kobiet czy Afroamerykanów pokazuje tę samą zdolność (w tym wypadku działa ona jednak ze względu na wymogi sprawiedliwości, a nie pobudki techniczne czy organizatorskie).

Warto pamiętać o tym, że przecież korporacje też nie otrzymały pełnej podmiotowości prawnej, takiej, z jakiej korzystają ludzie (nie mogą np. głosować albo kierować samochodami ciężarowymi) – podobnie zwierzęta nie potrzebują wszystkich ludzkich uprawnień.

Oczywiście, myśląc o przyznaniu zwierzętom określonych uprawnień czy zdolności sądowej, pierwszym problemem będą względy logistyczne czy po prostu komunikacyjne. Ale czy podobne trudności nie występują w wypadku kontaktów z ludźmi, którzy nie są całkiem autonomiczni (jak dzieci czy osoby niedołączone)? W przypadku zwierząt konieczna byłaby interpretacja i zrozumienie ich potrzeb i interesów. Rzecz jasna musiałaby ona być wspierana osiągnięciami nauki. Ale co najważniejsze – ten problem interpretacji nie jest unikalny dla zwierząt. Przecież interesy i potrzeby korporacji również podlegają interpretacji – przez piastunów funkcji w organach. Czyż interpretacja interesów i potrzeb zwierząt nie byłaby łatwiejsza i konkluzywniejsza niż próba zrozumienia i interpretacji interesów korporacji?

Bycie podmiotem nie oznacza zatem bycia człowiekiem – oznacza jedynie i aż dostęp do praw i obowiązków. Jak wykazano, z perspektywy historycznej pozycja zwierząt jest identyczna do pozycji grup ludzi marginalizo-

³² D. Fagundes, *What We Talk about When We Talk about Persons: The Language of a Legal Fiction*, „Harvard Law Review” 2001, vol. 114, no. 6, s. 1745–1768.

³³ A. Pykkänen, *Trapped in Equality: Women as Legal Persons in the Modernization of Finnish Law*, „Feminist Legal Studies” 2010, no. 18, s. 309–313.

³⁴ A. Elżanowski, T. Pietrzykowski, *Zwierzęta jako nieosobowe podmiot prawa*, „Forum Prawnicze” 2013, nr 1, s. 18–27.

³⁵ D.W. St. Pierre, *The Transition from Property to People: The Road to the Recognition for Rights of Non-human Animals*, „Hastings Women’s Law Journal” 1998, vol. 9, no. 2, s. 255–271.

wanych w przeszłości. I zawsze, gdy pojawiał się pomysł, by zmienić status nie-osoby na status osoby czy quasi-osoby, to pojawiał się sprzeciw³⁶. Jak pisał C. Stone, „zanim kategoria pozbawiona praw otrzyma swoje prawa, nie jesteśmy w stanie dostrzec w tej kategorii niczego innego poza przedmiotem do naszego użytku”³⁷.

W tym świetle zwierzęta jako podmioty czy choćby tylko kategoria wyposażona w ściśle określone uprawnienia miałyby co najmniej jeden interes, który byłby chroniony przed poświęceniem dla ludzi: interes w kontynuowaniu swojej egzystencji.

Dereifikacja

Przewidziana w art. 1 ustawy o ochronie zwierząt³⁸ dereifikacja zwierząt jest wynikiem uznania ich świadomości doznaniowej. Dereifikacja oznacza wyłączenie z kategorii rzeczy. Jednak nie będąc rzeczami, zwierzęta nie stają się podmiotami prawa. Tworzą swoistą, odrębną kategorię niepasującą do klasycznej dychotomii osoba (podmiot)–rzecz (przedmiot). Taki wyłom w tradycyjnym podziale to oczywiście nic nowego (warto tu wspomnieć o podobnym charakterze energii czy ludzkich zwłok) – ale wyodrębnienie tak szerokiej kategorii jak zwierzęta stawia dotychczasowy podział pod znakiem zapytania.

Tradycyjnie za prekursora wspomnianej dychotomii na gruncie prawa rzymskiego uznawany jest Gajusz. Nie jest jednak oczywiste, czy Rzymianie rozróżniali rzeczy od osób w sposób abstrakcyjny i systematyczny, tak jak ma to miejsce współcześnie. Prawo rzymskie było bowiem kazuistyczne i zorientowane na praktykę. Wspomniany Gajusz nie wyjaśniał, jakie konsekwencje miało zaliczenie danego obiektu do danej kategorii³⁹. Na przykład niewolnicy byli zaliczani zarówno do kategorii osób, jak i do kategorii rzeczy, które mogły być przedmiotem cudzej własności⁴⁰. Wynikało to z faktu, że Rzymianie używali terminu „persona” w dwóch różnych znaczeniach – pierwotnie jako maski noszonej w teatrze przez aktorów (gdzie termin ten nabierał znaczenia jako „status” lub „atrybut”), a dopiero później pojawiło się użycie tego terminu jako osoby ludzkiej⁴¹. W konsekwencji ta klasyczna dychotomia (ale już nie to, w jaki dosyć płynny sposób

³⁶ M. Nissbaum, *Frontiers of Justice: Disability, Nationality, Species Membership*, Cambridge 2007, s. 60–65.

³⁷ C. Stone, *Should Trees Have Standing? Towards Legal Rights for Natural Objects*, *Essays on Law, Morals and the Environment*, „Southern California Law Review” 1996, no. 1, s. 19.

³⁸ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. 2019, poz.122).

³⁹ J. Trahan, *The Distinction between Persons and Things: Historical Perspective*, „Journal of Civil Law Studies” 2008, no. 9, s. 11–12.

⁴⁰ A. Watson, *Roman Slave Law*, Baltimore 1988, s. 25–95.

⁴¹ P. Duff, *Personality in Roman Private Law*, Cambridge 1938, s. 15–20.

była ona rozumiana) zainspirowała justyniański Corpus Iuris Civilis i tym samym współczesną teorię podmiotowości prawnej oraz to, w jaki sposób doszło do recepcji prawa rzymskiego w czasach nowożytnych⁴².

Wydaje się, że wspomniana dereifikacja nie spełnia dziś swojej funkcji. Skoro bowiem do zwierząt nadal odnoszą się przepisy dotyczące rzeczy, to traktowanie innych gatunków niż ludzki przedmiotowo jest niejako dozwolone czy wręcz rekomendowane przez prawo. Wskazana ustawa jest więc tylko prawnie uporządkowaną regulacją sposobu korzystania ze zwierząt przez człowieka. Ochrona zwierząt oznacza tu parawan kryjący niewielkie spektrum penalizowanych zachowań wobec wybranych gatunków zwierząt.

Realne konsekwencje dereifikacji są więc znikome. Zwierzęta, przestając być rzeczami, nie stają się osobami czy nawet quasi-osobami posiadającymi własne uprawnienia. Sama nominalna dereifikacja zwierząt nie powoduje realnego „odrzeczenia” ich statusu prawnego. Klasyczna dychotomia osób i rzeczy (i tym samym aktualna sytuacja prawna zwierząt) wydaje się być rozwiązaniem tymczasowym czy wręcz anachronizmem hamującym i rozwój prawa, i postęp moralny⁴³. Rząd w Indiach nadał już delfinom status „osób niebędących ludźmi” (tzw. *non-human persons*)⁴⁴, środowisko naukowe stworzyło Deklarację Praw Waleni⁴⁵, a Światowa Deklaracja Praw Zwierząt UNESCO z 21 września 1977 r. wskazuje na ograniczone upodmiotowienie zwierząt i przyznanie im rudymen-tarnych praw.

Ciekawym przykładem może być orzecznictwo sądów kanadyjskich, które ograniczoną podmiotowość zwierząt uznały na gruncie prawa karnego (gdzie czyny wymierzone w zwierzęta traktowane są nie ze względu na interesy ich właścicieli, ale ze względu na prawa zwierząt do niezakłóconej egzystencji) oraz rodzinnego (w jednym z wyroków małżonek uznany za winnego rozpadu małżeństwa został

⁴² P. Birks, G. McLeod, P. Kruger, *Justinian's Institutes*, Ithaca 1987, s. 60–120.

⁴³ B. Brożek, *Pojęcie osoby w dyskusjach bioetycznych* [w:] *Paradoksy bioetyki prawniczej*, red. J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, Warszawa 2010, s. 43–54.

⁴⁴ K. Meeri, *Dolphins Can Recognize Whistles from Old Tank Mates from Over 20 Years Ago*, „Washington Post”, 6.08.2013, https://www.washingtonpost.com/national/health-science/dolphins-can-recognize-calls-from-old-tank-mates-from-over-20-years-ago/2013/08/06/1b1d5ab8-feb3-11e2-bd97-676ec24f1f3f_story.html?noredirect=on&utm_term=.b8911c938b4a (3.04.2019); V. Singh, *Dolphins Cannot Be Kept in Captivity*, „The Times of India”, 23.05.2013, <https://timesofindia.indiatimes.com/home/environment/flora-fauna/Dolphins-cannot-be-kept-in-captivity-says-eco-ministry/articleshow/20219559.cms> (3.04.2019); V. Upadhayaya, *India Calls Dolphins Non-human Persons*, „Epoch Times”, 24.05.2013, https://www.theepochtimes.com/india-calls-dolphins-non-human-persons-bans-in-captivity-shows_73290.html (3.04.2019); C. Chauhan, *Fearing Cruelty, Environment Ministry Says No to Dolphin Parks*, „Hindustantimes”, 8.05.2013, <https://www.hindustantimes.com/delhi-news/fearing-cruelty-environment-ministry-says-no-to-dolphin-parks/story-aE9qb7cgSqQ6goB9V1v9GP.html> (3.04.2019).

⁴⁵ T.I. White, *The Declaration of Rights of Cetaceans* [w:] *The Global Guide to Animal Protection*, red. A. Linzey, Campaign 2013, s. 263–264.

zobowiązany do zapłaty alimentów na rzecz psa, nad którym wcześniej opiekę sprawował razem z żoną, i równocześnie został pozbawiony prawa do kontaktów z tym zwierzęciem)⁴⁶. Z kolei w jednym z orzeczeń sądów w Stanach Zjednoczonych zdolność sądową przyznano morzykowi marmurkowemu⁴⁷, a w innym sowie⁴⁸. Z kolei w Argentynie tamtejszy Karny Sąd Kasacyjny uznał, że orangutan Sandra powinien być traktowany jako posiadający podmiotowość prawną⁴⁹.

Czy zatem kolejnym krokiem po dereifikacji zwierząt powinna być ich personifikacja? Musiałaby ona dotyczyć tych zwierząt, które mają świadomość doznaniową. Człowiek oczywiście ma zupełnie inne i inaczej rozwinięte zdolności kognitywne. Nawet jeśli takie zdolności są obecne u niektórych zwierząt, to wciąż pozostaje bardzo trudna do uchwycenia przez naukę (o prawie nie wspominając) różnica w stopniu ich rozwoju pomiędzy poszczególnymi gatunkami.

Pojawia się więc pytanie, czy wyłącznym kryterium statusu moralnego i uznania za podmiot prawa może być indywidualny poziom zdolności kognitywnych? Wydaje się to niemożliwe ze względu na różnorodność i stopniowalność takich cech. Co więcej, takie podejście rodziłoby obawy o negatywne skutki dla traktowania istot ludzkich, które mają słabo rozwinięte zdolności kognitywne⁵⁰.

Warto przy tym pamiętać, że personifikacja zwierząt nie byłaby niczym rewolucyjnym w świetle wspomnianego upodmiotowienia takich kategorii jak korporacje. Jednak nie odwoływałaby się ona do powodów pragmatycznych (czy realizacji ludzkich interesów), ale do racji wyłącznie moralnych. Takich, że zwierzęta jako istoty zdolne do odczuwania cierpienia (bo posiadające świadomość sensorywną) zasługują na uzyskanie określonego poziomu ochrony prawnej ich podmiotowych interesów.

Problematyzacja pozornej dereifikacji zwierząt ma kilka podstawowych konsekwencji. Po pierwsze, zwierzęta jako kategoria pozbawiona jakichkolwiek uprawnień nie są w stanie ich egzekwować (nie mogą nikogo pozwać). Ma to nieco perwersyjny skutek – odmowa przyznania zwierzętom podstawowych uprawnień (takich, jak wolność od cierpienia czy prawo do niezakłóconej egzystencji) powoduje, że te istoty, który najbardziej potrzebują ochrony i są narażone na największe szkody, nie mogą egzekwować swoich uprawnień⁵¹. Po drugie, tak długo, jak

⁴⁶ C. Houldron, *The Case for Legal Personhood for Non-human Animals and the Elimination of Their Status as Property in Canada*, Toronto 2013, s. 41.

⁴⁷ Wyrok United States Court of Appeals, Ninth Circuit, *Marbled Murrelet v. Pacific Lumber Co.*, 880 F. Supp. 1343 (N.D. Cal. 1995).

⁴⁸ Wyrok United States District Court for the Western District of Washington, *Northern Spotted Owl et al. v. Hodel*, 716 F. Supp. 479 (W.D. Wash, 1988).

⁴⁹ Wyrok z 18 grudnia 2014 r., *Camara Federal de Casacion Penal*, Id SAIJ: NV9953.

⁵⁰ R. Posner, *Animal Rights. Legal, Philosophical and Pragmatic Perspectives* [w:] *Animal Rights. Current Debates and New Directions*, red. C. Susstein, M. Nussbaum, Oxford 2005, s. 51–77.

⁵¹ E.L. DeCoux, *In the Valley of the Dry Bones: Reuniting the Word 'Standing' with Its Meaning in Animal Cases*, „William and Mary Environmental Law and Policy Review” 2005, vol. 29, s. 681.

zwierzęta są traktowane jak rzeczy, ich interesy zawsze będą konfrontowane z interesami i prawami ludzi i zawsze będą na straconej pozycji. Każde ważenie wartości rzeczy z wartością człowieka ma z góry wiadomy wynik. Tym wynikiem jest totalne zignorowanie zwierzęcia. Po trzecie, faktyczny status zwierząt pozaludzkich jako rzeczy nie zachęca prawodawcy do ograniczania możliwości zadawania zwierzętom przemocy i wyrządzania im cierpienia. Na przykład jako rzeczy zwierzęta hodowlane nie mogą przecież zostać zniewolone czy zamordowane⁵². Po czwarte, wreszcie pozorna dereifikacja zwierząt wzmacnia przekonanie, że zwierzęta są kategorią podporządkowaną ludziom. Ma to taki skutek, że standardem, wedle którego wartościowany i mierzony jest wszechświat, ma być człowiek – im dana kategoria bardziej ludzka, tym na większą zasługuje ochronę.

Dowody naukowe wskazujące na inteligencję i złożoność stanów emocjonalnych zwierząt są tymczasem nie do pogodzenia z panującym paradygmatem ludzko-zwierzęcych relacji. Nominalna dereifikacja zwierząt opera się bowiem na dwóch iluzjach. Pierwszej – że ludzkie zwierzęta tak bardzo różnią się od zwierząt pozaludzkich. Drugiej – że ludzkie zwierzęta to istoty stojące wyżej w ewolucyjnej hierarchii.

Podmiotowość ograniczona, bezosobowa, funkcjonalna

Niektórzy autorzy miast pełnej podmiotowości prawnej zwierząt proponują jej ograniczoną wersję⁵³. Taka podmiotowość nieosobowa ujmowałaby z jednej strony świadomość doznaniową zwierząt, a z drugiej ich ograniczone zdolności kognitywne (bo te ograniczone zdolności powodują, że zwierzęta nie nadają się na nosicieli większości uprawnień). Podmiot nieosobowy miałby własne interesy, które co ważne, nie musiałyby wcale być uświadamiane⁵⁴. Taka podmiotowość skutkowałaby ochroną należną każdej istocie, której subiektywne interesy stanowiłyby źródło, a nie tylko pochodną obowiązków człowieka wobec zwierząt.

Podmioty nieosobowe nie posiadają zdolności psychologicznych, które warunkują możliwość korzystania przez nie z większości praw podmiotowych tradycyjnie przypisywanych osobom. Przeważająca większość uprawnień związanych z podmiotowością prawną dalece wykracza poza realne zdolności kognitywne istot posiadających jedynie świadomość doznaniową. Co prawda u niektórych zwierząt (delfiny, słonie, naczelnice) mamy do czynienia z rozwiniętym sprawstwem empatycznym, a u niektórych (delfiny, kruki, słonie) nawet z samoświadomością refleksyjną (czyli

⁵² L. Bisgould, *Animals and the Law*, Toronto 2011, s. 25–105.

⁵³ A. Elżanowski, T. Pietrzykowski, *Zwierzęta...*, s. 20–24; J. Białocerkiewicz, *Status prawny...*, s. 218–220; Ł. Smaga, *Ochrona humanitarna zwierząt*, Białystok 2010, s. 35–65.

⁵⁴ T.L. Bryant, *Animals Unmodified: Defining Animals/Defining Human Obligations to Animals*, „University of Chicago Legal Forum” 2006, no. 6, s. 137–171.

świadomością samego siebie⁵⁵), jednak to oczywiście nie wystarcza, by w pełni korzystać z praw podmiotowych przypisanych ludziom. Uznanie podmiotowości nieosobowej oznaczałoby więc, że sama sensytywność i świadomość doznaniowa wystarczą, by mieć własne interesy, ale nie wystarczą, by coś sprawić.

Podmiot nieosobowy nie byłby rzeczą, lecz istotą zdolną do posiadania swoich własnych uprawnień, ale tylko takich, które służą ochronie podstawowych żywotnych interesów danej istoty⁵⁶. Byłoby to podmiotowe prawo do „bycia brany pod uwagę” – do tego, by interesy danej istoty były uwzględniane przy kolizji między nimi a interesami innych podmiotów⁵⁷. Prawo to można też nazwać „prawem do bycia pozostawionym samemu sobie” (*right to be left alone*)⁵⁸. Przesłanką podmiotowości byłaby tu świadomość doznaniowa, a przesłanką nieosobowości – słabe zdolności kognitywne (czyli nie takie jak u człowieka).

Tradycyjnie dla wykazania odmienności człowieka od zwierząt używane są następujące argumenty: pozycja człowieka w ewolucji, zdolności kognitywne, zdolności językowe oraz ludzka inteligencja⁵⁹. Jednak zwierzęta pozaludzkie posiadają wszystkie te same atrybuty rozwinięte w różnym stopniu i dlatego nie powinny one uzasadniać wykluczenia zwierząt poza krąg moralny. Nie do obrony jest argument o tym, że wszystkie te wskazane zdolności są u zwierząt rozwinięte w słabszym stopniu niż u ludzi i dlatego pozwalają one nie przyznawać zwierzętom statusu moralnego. Użycie takiego argumentu prowadziłoby bowiem do stopniowalności wskazanych cech w zależności od ich podobieństwa do cech ludzkich. Pojawiłby się wówczas pewien „standard” wymienionych cech – i dopiero po jego przekroczeniu dane zwierzę mogłoby zostać uprzywilejowane podmiotowością. Jednak w takim ujęciu nie wszyscy ludzie spełnialiby ten standard – przecież dzieci czy osoby chore również mogłyby nie posiadać inteligencji czy zdolności językowych na odpowiednim poziomie (obecnie jednak takim dzieciom czy osobom chorym przyznawana jest pełna podmiotowość – mimo że wskazane osoby mogą nawet o niej nie wiedzieć ani nie być w stanie z niej korzystać)⁶⁰. Oznaczałoby to, że aby jednak móc przyznać status moralny osobom mało inteligentnym czy tym o słabo rozwiniętych zdolnościach językowych, należałoby wskazać standard obniżyć. Wówczas jednak okazałoby się, że przynajmniej część zwierząt pozaludzkich z nawiązką ten standard spełnia.

⁵⁵ D. Griffin, *Umysły zwierząt*, Gdańsk 2004, s. 120–160.

⁵⁶ R.J. Huss, *Separation, Custody and Estate Planning Issues Relating to Companion Animals*, „University of Colorado Law Review” 2003, vol. 74, s. 120–130.

⁵⁷ T. Pietrzykowski, *Problem podmiotowości...*, s. 247–259.

⁵⁸ E.L. DeCoux, *In the Valley...*, s. 681. Tak też w wyrokach Sądu Najwyższego USA *Hill v. Colorado*, 530 US, 703 (2000) i *Winston v. Lee*, 753 US, 758–759 (1985).

⁵⁹ B. Rollin, *The Unheeded Cry: Animal Consciousness, Animal Pain and Science*, Oxford 1990, s. 45–50.

⁶⁰ D.A. Dombrowski, *Babies and Beasts: The Argument from the Marginal Cases*, Champaign 1997, s. 15–45.

Opieka

Przyznanie praw podmiotowych zwierzętom i zmiana ich statusu z przedmiotu własności na podmiot opieki niesie ze sobą konieczność rozważenia, kto miałby w ich imieniu występować o poszanowanie i egzekwowanie ich praw. Najbardziej skutecznym instrumentem wydaje się swego rodzaju *actio popularis*, która oznacza, że określone organizacje mogą skutecznie domagać się przed sądami i organami państwa respektowania praw zwierząt oraz żądania, aby osoby łamiące prawa zwierząt były ścigane, a ich czyny penalizowane. Do pomyslenia byłby rodzaj rzecznika praw zwierząt czy też kuratora praw zwierząt z funkcjami zbliżonymi do Rzecznika Praw Człowieka.

Zwierzęta mogą więc mieć prawo do czegoś, ale mogą nie mieć możliwości realizacji swojego uprawnienia. Przy zwierzętach możemy mówić wyłącznie o stronie biernej podmiotowości⁶¹. Ich uprawnienia miałyby więc charakter potencjalny. Dzieci podobnie do zwierząt wyposażone są tylko w bierną stronę podmiotowości, a jednak nie odmawiamy im prawa do bycia podmiotem. Podmiotowość byłaby więc w tym wypadku wykonywana przez opiekuna, kuratora czy rzecznika. W przypadku naruszenia praw zwierząt kurator mógłby występować w sądzie na rzecz zwierząt.

W prawie austriackim występuje ombudsman praw zwierząt. Podobna instytucja istnieje w kantonie Zurich już od 1992 r. (także w tym kantonie chętni na kupno psa muszą wcześniej ukończyć kurs opieki nad zwierzętami, a właściciele ptaków i ryb muszą im zapewnić towarzystwo)⁶². W Szwajcarii w kodeksie cywilnym obecny jest nawet zapis testamentowy na rzecz zwierzęcia – tym samym dopuszczono (a dokładnie w art. 482 ust. 4 tego kodeksu) *sui generis* zdolność sądową zwierząt. Odrębne przepisy ustalają tam reprezentację zwierząt przez profesjonalnych pełnomocników przed sądem⁶³.

Do pomyslenia jest więc zmiana prawa własności zwierząt na prawo opieki zwierząt. Analogia do opieki nad dziećmi czy osobami ubezwłasnowolnionymi jest tu oczywista – to osoby z pełną podmiotowością prawną reprezentują dzieci i ponoszą za nie odpowiedzialność. Pełne zrównanie prawne zwierząt i ludzi jest zwierzętom, jak już wskazano, zupełnie nie potrzebne. Zmieniając status zwierząt i przyjmując do wiadomości istnienie pewnego spektrum obiektywnie przynależących do zwierząt praw, konieczne byłoby jednak prawne zabezpieczenie ich skuteczności⁶⁴. I temu właśnie miałby służyć model opieki.

⁶¹ C.M. Korsgaard, *Personhood, Animals and the Law*, „Think” 2013, no. 34, s. 25–32.

⁶² I. Foulkes, *Swiss Ask whether Animals Need Lawyers*, BBC News, 6.03.2010, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/8550028.stm> (5.04.2019).

⁶³ D. Ball, *Scales of Justice: In Zurich Even Fish Have a Lawyer*, „The Wall Street Journal”, 6.03.2010, <https://www.wsj.com/articles/SB10001424052748703915204575103520836794314> (11.04.2019).

⁶⁴ B. Newell, *Animal Custody Disputes: A Growing Crack in the ‘Legal Thinghood’ of Non-human Animals*, „Animal Law” 2000, no. 6, s. 179.

Tymczasem międzynarodowym standardem jest, że nadzór nad egzekwowaniem przepisów o ochronie zwierząt pozostaje w gestii ministrów rolnictwa lub spraw wewnętrznych⁶⁵. Zwierzęta są więc nadal postrzegane jako element przemysłu spożywczego i jako „chodząca wieprzowina”⁶⁶.

Czy więc jest możliwe choćby śladowe zastosowanie obecnie w Polsce przepisów z zakresu reprezentacji procesowej dla zabezpieczenie praw zwierząt? Otóż zgodnie z art. 61 §1 k.p.c. organizacje pozarządowe w zakresie swoich zadań statutowych mogą, za zgodą osoby fizycznej wyrażoną na piśmie, wytaczać powództwa na jej rzecz w sprawach o alimenty, ochronę środowiska, ochronę konsumentów, ochronę praw własności przemysłowej oraz ochronę równości, a także niedyskryminacji przez bezpodstawne bezpośrednie lub pośrednie różnicowanie praw i obowiązków obywateli. Pomijając wymóg legitymowania się zgodą osoby fizycznej, uwagę zwraca fakt, że ochrona zwierząt nie znalazła się w katalogu spraw, w których występować mogłyby organizacje pozarządowe. Wskazany przepis mówi co prawda o ochronie środowiska, ale taka ochrona rozumiana jest tu przez pryzmat przepisów ustawy Prawo ochrony środowiska⁶⁷. Artykuł 3 pkt 13 tej ustawy stanowi z kolei, że ochrona środowiska oznacza podjęcie lub zaniechanie działań umożliwiające zachowanie lub przywracanie równowagi przyrodniczej polegające w szczególności na: 1) racjonalnym kształtowaniu środowiska i gospodarowaniu zasobami środowiska zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju; 2) przeciwdziałaniu zanieczyszczeniom; 3) przywracaniu elementów przyrodniczych do stanu właściwego⁶⁸. Dałoby się oczywiście argumentować, że ochrona zwierząt podpada pod przywracanie równowagi przyrodniczej – wydaje się jednak, że gdyby celem ustawodawcy było objęcie ochrony zwierząt katalogiem zawartym w art. 61 §1 k.p.c., to taka wartość zostałaby wprost w tym przepisie wyrażona.

Uprawnienia

Realna dereifikacja wymaga w konsekwencji uczynienia ze zwierząt nosicieli własnych uprawnień.

To z kolei oznacza konieczność opracowania katalogu takich podstawowych uprawnień – odpowiadających interesom i potrzebom zwierząt. Wymaga to znacznej refleksji nad zmianami ekonomicznymi i społecznymi.

⁶⁵ P. Lymbery, I. Oakeshott, *Farmageddon, the True Cost of Cheap Meat*, London 2014, s. 9–39.

⁶⁶ J. McGlone, *The Future of Pork Production in the World: Towards Sustainable, Welfare-positive Systems*, „Animals” (Basel) 2013, no. 3, s. 401–415.

⁶⁷ P. Grzegorzczak [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Postępowanie rozpoznawcze, komentarz do art. 61*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016.

⁶⁸ Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz.U. 2018, poz. 799 ze zm.).

Katalog praw podmiotowych zwierząt nie musi być tożsamy z katalogiem praw podmiotowych człowieka. Prawa polityczne (np. wypowiedzi czy wyborcze) nie są zwierzętom do niczego potrzebne (w świetle powyższych uwag dotyczących upodmiotowienia korporacji warto w tym miejscu wskazać, że wielu autorów opowiada się za przyznaniem korporacjom praw wyborczych⁶⁹). Jak pisze M. Fleicher, „nie uczłowiczam psa, nie jest mu to potrzebne”⁷⁰. Respektujemy jedynie fakt, że pies jest zdolny do cierpienia.

Obecnie obowiązki człowieka wobec zwierząt nie są bowiem traktowane jako wynikające z uprawnień należnych każdemu zwierzęciu, a jedynie jako zachowania postrzegane ze względu na takie wartości, jak „porządek publiczny”, „moralność społeczna” czy „bezpieczeństwo żywności”⁷¹.

Postulat przypisania zwierzętom katalogu uprawnień nie musi oznaczać bezwzględnego zakazu wszelkich praktyk związanych z korzystaniem ze zwierząt przez ludzi. Rezultatem takiego posunięcia musi być jednak co najmniej daleko idące przeobrażenie nadzoru i egzekucji obowiązków człowieka wobec zwierząt hodowlanych i wstrzymanie eksploatacji zwierząt na potrzeby ludzkich potrzeb, mód i kapryśków⁷².

Ograniczona podmiotowość zwierząt nie będzie się więc opierać na zakazach okrucieństwa adresowanych do ludzi, ale na uprawnieniach samych zwierząt. Honorowanie takich uprawnień konkretnych zwierząt może być, jak wykazano wyżej, egzekwowane podobnie jak w przypadku osób niezdolnych do samodzielnej ochrony swoich uprawnień czy nawet nieświadomych, że takie uprawnienia im przysługują (małe dzieci, osoby chore).

Niesobowy charakter podmiotowości zwierząt tworzy więc jedynie uprawnienia, bez odpowiadających im obowiązków. Wszak osoby z dysfunkcjami lub dzieci też nie mogą być podmiotami obowiązków. Niektórzy autorzy taki krąg uprawnień nadanych zwierzętom i chronionych przepisami prawa publicznego nazywają zdolnością wiktymalną⁷³ – czyli zdolnością do tego, by czyjeś uprawnienia zostały naruszone.

Podmiotowość ograniczona czy też funkcjonalna byłaby więc posiadaniem uprawnień przez podmioty niezdolne do samodzielnego dochodzenia ich ochrony oraz powierzeniem tej ochrony innym kategoriom wyodrębnionym przez przepisy prawa. Taka konstrukcja jest praktykowana przy wielu innych instytucjach porządku prawnego. Jednak jak podniesiono wyżej, konieczna byłaby zasadnicza reforma prawnych relacji człowieka i zwierząt – w tym powołanie zastępców czy reprezentantów zwierząt, którzy mogliby interweniować np. w przypadku naruszenia konkretnych uprawnień zwierząt związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy.

⁶⁹ L. Beckman, *Personhood and Legal Status: Reflections on the Democratic Rights of Corporations*, „Netherlands Journal of Legal Philosophy” 2018, no. 1, s. 13–28.

⁷⁰ M. Fleicher, *Pies i człowiek*, Wrocław 2004, s. 11.

⁷¹ A. Elżanowski, T. Pietrzykowski, *Zwierzęta...*, s. 20–24.

⁷² *Ibidem*, s. 20–24.

⁷³ *Ibidem*, s. 22–26.

Uprawnienia pracownicze

Przez ostatnie dwa stulecia rozwinął się w wielu krajach blok przepisów prawnych chroniących bezpieczeństwo i higienę pracy. Równolegle rozwijały się przepisy chroniące zwierzęta przed okrucieństwem. Oczywiście przepisy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w żaden sposób nie chroniły i nie chronią pracujących zwierząt⁷⁴. Oba te bloki przepisów ochronnych nigdy i nigdzie się nie zazębiały⁷⁵. W świetle argumentów przedstawionych powyżej pojawia się więc pytanie, czy przepisy z zakresu bezpieczeństwa pracy nie powinny być zreformowane przy wykorzystaniu świeżych, współczesnych i inkluzywnych teorii prawa i etyki, które zrywają z perspektywami antropocentrycznymi i pozwalają uznać zwierzęta za podmioty ze zdolnością pracowniczą?

Traktowanie zwierząt przez prawo jako rzeczy to uniwersalny fenomen. Co prawda np. Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej w art. 13 wspomina o tym, że „Unia i Państwa Członkowskie w pełni uwzględniają wymagania w zakresie dobrostanu zwierząt jako istot zdolnych do odczuwania”⁷⁶, jednak w tym samym artykule wyjaśnia się, że to uwzględnianie ma mieć miejsce przy formułowaniu i wykonywaniu polityki rolnej, rybołówstwa i transportu. A więc tradycyjnie oszczędzanie zwierzętom ich utowarowienia i przemocy ma mieć miejsce nie z powodu interesów samych zwierząt, a z powodu interesów kilku branż oraz zapewne konsumentów. Nawet Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt (World Organization for Animal Health) dba przede wszystkim o regulacje dotyczące użycia i konsumpcji zwierząt, a nie o ich interesy.

Obecny poziom ochrony prawnej zwierząt przed okrucieństwem i przemocą zależy od ich kategorii, lokalizacji i gatunku. Przepisy o prawnej ochronie zwierząt nie biorą jednak w ogóle pod uwagę szerokiego spektrum zdolności i potrzeb pracujących zwierząt. Ani tym bardziej szerokiego spektrum zwierząt świadczących pracę dla człowieka⁷⁷.

Tymczasem tylko w Polsce można np. wyróżnić następujące pracujące zwierzęta (poniższe zestawienie nie uwzględnia tych sytuacji, których efektem celowym i finalnym jest śmierć zwierzęcia i produkcja mięsa, ani zwierząt wykorzystywanych w cyrkach):

- alpaki – produkcja wełny,
- konie – siła pociągowa, funkcje sportowe, funkcje towarzyszące, funkcje terapeutyczne, praca w policji,

⁷⁴ G. Tulloch, S. White, *A Global Justice Approach to Animal Law and Ethics*, „Australian Animal Protection Law” 2011, no. 6, s. 29.

⁷⁵ R. Shaw, *Working Animals’ Rights: A Disruption to the Status Quo*, „Alternative Law Journal” 2017, no. 42, s. 130–136.

⁷⁶ Wersja skonsolidowana Traktatu (Dz.Urz. UE 2012, C 326/49).

⁷⁷ R. Shaw, *A Case for Recognizing the Rights of Animals as Workers*, „Journal of Animal Ethics” 2018, no. 8, s. 182–198.

- koty – udział w reklamach, funkcje towarzyszące,
- kozy – produkcja mleka,
- króliki – funkcje towarzyszące, badania naukowe,
- krowy – produkcja mleka,
- kury – produkcja jajek,
- myszy – badania naukowe,
- owce – produkcja mleka, produkcja wełny,
- psy – udział w reklamach, udział w filmach, praca w policji i służbach, funkcje przewodniczące, funkcje sportowe, funkcje towarzyszące,
- ryby – badania naukowe, funkcje towarzyszące,
- pszczoły – produkcja miodu i powiązanych produktów pszczelich,
- świnki morskie – badania naukowe, funkcje towarzyszące,
- szczyry – badania naukowe.

Zdolność pracownicza to zdolność do występowania w stosunkach pracy w charakterze pracownika⁷⁸. Zgodnie z art. 22 §2 k.p. pracownikiem może być osoba, która ukończyła 18 lat (wyjątkowo zdolność pracownicza przysługuje także pod pewnymi warunkami osobom młodocianym, które ukończyły 16 lat). Nie budzi w doktrynie prawa pracy żadnych wątpliwości, że pracownikiem może więc być wyłącznie osoba fizyczna. Dodatkowo, jak wskazuje Sąd Najwyższy, „granica wieku jest również warunkiem, od którego prawo uzależnia możliwość uzyskania przymiotu pracownika”⁷⁹.

De lege lata nie ma więc żadnych podstaw do tego, by zdolnością pracowniczą obejmować zwierzęta. Pojawia się jednak pytanie, czy w świetle wyżej przedstawionych okoliczności związanych z rozwojem nauki i etyki pracujące zwierzęta nie powinny zostać objęte reżimem przepisów o bezpieczeństwie i higieny pracy. Pomysł, by pracujące zwierzęta mogły korzystać z dobrodziejstwa przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wśród wielu ludzkich pracowników, wywoła oczywiście reakcje wrogie, niedowierzające czy wręcz cyniczne. K. Coulter przypomina sytuację, gdzie jej dyskutant stwierdził, że „koń może mieć siłę fizyczną, ale nie może mieć protestanckiej etyki pracy”⁸⁰. Przy tak postawionym wymogu pracownikami nie mogłoby zapewne zostać wiele osób wykonujących dziś swoje obowiązki w oparciu o umowę o pracę.

Środowisko pracy to miejsce, gdzie dochodzi do aktów największej przemocy ze strony człowieka wobec zwierząt. Równocześnie to miejsce, gdzie między ludźmi a zwierzętami dochodzi do aktów współczucia czy oddania. W tych wielogatunkowych środowiskach zobaczyć można to, co najlepsze w człowieku, to, jak wiele człowiek zwierzętom zawdzięcza, i to, jak wiele się od nich uczy. Podając świat pracujących zwierząt głębszej analizie i próbując wyjść poza dotych-

⁷⁸ G. Goździewicz [w:] *Kodeks pracy, Komentarz do art. 22*, red. L. Florek, Warszawa 2017.

⁷⁹ Postanowienie SN z dnia 22 listopada 1979 r., sygn. III PZ 7/79, OSNC 1980, nr 4, poz. 83.

⁸⁰ K. Coulter, *Animals, Work and the Promise of Interspecies Solidarity*, New York 2016, s. 55–95.

czas obowiązujące schematy intelektualne, możemy głębiej i pełniej zrozumieć wartość samej pracy i towarzyszących jej emocji. Dzięki takiej analizie i krytyce możemy się także pokusić o nowe pomysły, jak zbudować bardziej inkluzywne, etyczne i inspirujące zarówno miejsca pracy, jak i społeczeństwa.

Zwierzęta nie mogą korzystać ani z biernych cech podmiotowości prawnej (nie mogą doznać szkody skutkującej odpowiedzialnością odszkodowawczą, nie są traktowane przez prawo karne jako ofiary, nie mają zdolności sądowej, mogą być przedmiotem własności, ich życie i integralność cielesna nie są prawnie chronione, nie mogą mieć uprawnień właścicielskich) ani czynnych (nie mają zdolności do czynności prawnych, nie ponoszą odpowiedzialności i nie mogą korzystać z praw i wolności obywatelskich)⁸¹. To właśnie takie bierne i czynne cechy stanowią o podmiotowości prawnej – a niekoniecznie posiadanie określonych uprawnień czy też obowiązków. W takim kontekście podmiotowość prawna jest pewną kategorią zbiorczą. W konsekwencji nie da się wyznaczyć sztywnej i precyzyjnej granicy między podmiotowością prawną a jej brakiem. Dana kategoria (dziecko, płód, zwierzę, korporacja) może korzystać z pewnych wyżej wskazanych cech podmiotowości prawnej, a z innych nie. Przy takim analitycznym rozumieniu podmiotowości prawnej *de lege ferenda* do pomyslenia jest objęcie pracujących zwierząt wybiórczo reżimem przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy w celu zagwarantowania im takiego poziomu komfortu pracy, z jakiego korzystają ludzie. Obecne regulacje dotyczące ochrony zwierząt regulują bowiem formy eksploatacji zwierząt przez ludzi i nie mają na celu jej ograniczania.

Obecny binarny podział na kategorie korzystające z podmiotowości prawnej i te jej pozbawione zamazuje fakt, że dana istota czy twór mogłyby być uznawane za podmiot prawa dla określonych celów i w określonych relacjach, a dla innych celów byłyby tej podmiotowości pozbawione (w przeszłości niewolnicy ponosili odpowiedzialność karną, ale nie byli traktowani jako podmioty prawa w innych relacjach).

Takie oderwanie korzystania z pewnych przejawów podmiotowości prawnej od samej podmiotowości ma też praktyczne korzyści dla samego dyskursu na temat relacji ludzi i zwierząt. Można wtedy dyskutować o pozycji zwierząt bez popadania w obawę, że uznanie, iż zwierzęta mogą być objęte przepisami z zakresu prawa pracy, będzie potraktowane jako ekstrawagancja równa z przyznaniem zwierzętom pełnej podmiotowości prawnej. W postępowaniu sądowym nie będzie wówczas konieczna analiza, czy zwierzę (indywidualnie czy jako gatunek) ma do czegoś prawo, ale jedynie to, czy zwierzę może nie musieć znosić przemocy, bólu i cierpienia. Nie ma obecnie żadnych intelektualnych przeszkód, by pewnymi cechami podmiotowości prawnej objąć właśnie pracujące zwierzęta. Może to rzecz jasna dotyczyć jedynie wskazanych wyżej biernych cech podmiotowości prawnej.

⁸¹ N. MacCormick, *Institutions of Law. An Essay in Legal Theory*, Oxford 2007, s. 85–91.

Podsumowanie

Powyższe argumenty miały na celu pokazanie, że istnieją alternatywne koncepcje podmiotowości prawnej. Rozwój nauki i postęp technologiczny powodują, że dotychczasowe traktowanie zwierząt jako rzeczy jest trudne do utrzymania wobec zmian społecznych, kulturowych, politycznych i etycznych, ale także, co ważne, prawnych.

Polska nie jest wyspą i wobec globalizacji takich problemów, jak zmiany klimatu, migracje czy broń nuklearna, podobna globalizacja dotknie nasz kraj w kwestiach wynikających z rozwoju sztucznej inteligencji, bioinżynierii i biologii ewolucyjnej, i tym samym tych dotyczących pozycji człowieka we wszechświecie. Spowoduje to konieczność zrewidowania naszego stosunku do zwierząt oraz do kultury przemocy i eksploatacji, na których oparty jest ten stosunek.

Biorąc pod uwagę, że środowisko pracy jest miejscem, gdzie z łatwością zrozumieć można, ile człowiek zwierzętom zawdzięcza i jak dużo się od nich uczy, to może to być również pierwsze miejsce, gdzie zwierzętom nadane zostaną wybrane cechy podmiotowości prawnej poprzez zagwarantowanie im higienicznych i bezpiecznych warunków pracy. Ponad 200 lat temu Tomasz Jefferson napisał: „Nie jestem za częstymi i niezwyerkowanymi zmianami w prawie. (...) Ale wiem też, że prawo i instytucje muszą nadążać za postępem ludzkości. A kiedy ludzkość staje się bardziej rozwinięta, bardziej oświecona, pojawiają się kolejne wynalazki, odkrywane są nowe prawdy, a opinie i zasady nadążają za okolicznościami, to instytucje również muszą się rozwijać i dotrzymywać kroku swoim czasom. I tak jak nie oczekujemy, że dorosły mężczyzna będzie nosił chłopięcy płaszcz, tak nie oczekujemy, że cywilizowane społeczeństwo będzie pozostawać pod wpływem swoich barbarzyńskich przodków”⁸².

Bibliografia

- Ainge Roy E., *New Zealand River Granted Same Legal Rights as Human Being*, „Guardian”, 16.03.2017.
- Ball D., *Scales of Justice: In Zurich Even Fish Have a Lawyer*, „The Wall Street Journal”, 6.03.2010 r.
- Beckman L., *Personhood and Legal Status: Reflections on the Democratic Rights of Corporations*, „Netherlands Journal of Legal Philosophy” 2018, no. 1.
- Bernstein M.H., *The Moral Community* [w:] *The Global Guide to Animal Protection*, red. A. Linzey, Champaign 2013.
- Białocerkiewicz J., *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt?*, Toruń 2005.
- Birks P., McLeod G., Kruger P., *Justinian's Institutes*, Ithaca 1987.
- Bisgould L., *Animals and the law*, Toronto 2011.
- Brożek B., *Pojęcie osoby w dyskusjach bioetycznych* [w:] *Paradoksy bioetyki prawniczej*, red. J. Stelmach, B. Brożek, W. Żaluski, Warszawa 2010.

⁸² List do S. Kerchevala, 12.07.1816, https://www.loc.gov/resource/mtj1.049_0255_0262/ (17.04.2019), tłum. autora.

- Bryant T.L., *Animals Unmodified: Defining Animals/Defining Human Obligations to Animals*, „University of Chicago Legal Forum” 2006, no. 6.
- Chauhan C., *Fearing Cruelty, Environment Ministry Says No to Dolphin Parks*, „Hindustantimes”, 8.05.2013.
- Coulter K., *Animals, Work and the Promise of Interspecies Solidarity*, New York 2016.
- DeCoux E.L., *In the Valley of the Dry Bones: Reuniting the Word ‘Standing’ with Its Meaning in Animal Cases*, „William and Mary Environmental Law and Policy Review” 2005, vol. 29.
- Dombrowski D.A., *Babies and Beasts: The Argument from the Marginal Cases*, Champaign 1997.
- Dombrowski D.A., *The Moral Claims of Animals* [w:] *The Global Guide to Animal Protection*, red. A. Linzey, Champaign 2013.
- Duff P., *Personality in Roman Private Law*, Cambridge 1938.
- Elżanowski A., Pietrzykowski T., *Zwierzęta jako nieosobowe podmiot prawa*, „Forum Prawnicze” 2013, nr 1.
- Evans E., *The Criminal Prosecution and Capital Punishment of Animals*, Clark 2009.
- Fagundes D., *What We Talk about When We Talk about Persons: The Language of a Legal Fiction*, „Harvard Law Review” 2001, vol. 114, no. 6.
- Fishman C., *The Big Thirst: The Secret Life and Turbulent Future of Water*, New York 2011.
- Fleicher M., *Pies i człowiek*, Wrocław 2004.
- Foulkes I., *Swiss Ask whether Animals Need Lawyers*, BBC News, 6.03.2010.
- Freeman M., *Measuring Equality: A Comparative Perspective on Women’s Legal Capacity and Constitutional Rights in Five Commonwealth Countries*, „Commonwealth Law Bulletin” 1990, vol. 16, no. 4.
- Gogłozza W., *Nieme bestie – podmiotowość prawna zwierząt w krzywym zwierciadle średniowiecznego i wczesno-nowożytnego procesu sądowego* [w:] *Sprawiedliwość dla zwierząt – prawne i etyczne spojrzenie na prawa zwierząt*, red. B. Błońska, W. Gogłozza, W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, Warszawa 2017.
- Goździewicz G. [w:] *Kodeks pracy, Komentarz do art. 22*, red. L. Florek, Warszawa 2017.
- Griffin D., *Umysły zwierząt*, Gdańsk 2004.
- Grzegorzczak P. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz*, t. I: *Postępowanie rozpoznawcze, komentarz do art. 61*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016.
- Harries K., *The Ethical Significance of Environmental Beauty* [w:] *Architecture, Ethics and the Personhood of Place*, red. G. Caicco, Lebanon 2007.
- Helios J., Jedlecka W., *Czy potrzebne jest neuroprawo? T. Matthias Spranger (Editor) International neurolaw. A comparative analysis*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2016, nr 105.
- Hindriks F., *How Autonomous Are Collective Agents? Corporate Fights and Normative Individualism*, „Erkenntnis” 2014, vol. 79.
- Houldron C., *The Case for Legal Personhood for Non-human Animals and the Elimination of Their Status as Property in Canada*, Toronto 2013.
- Huss R.J., *Separation, Custody and Estate Planning Issues Relating to Companion Animals*, „University of Colorado Law Review” 2003, vol. 74.
- Janik C., *Status zwierzęcia w głównych systemach religijnych* [w:] *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*, red. T. Gardocka, A. Gruszczyńska, Toruń 2012.
- Kaplan J., *Artificial Intelligence*, New York, 2016.
- Kean H., *Animal Protection in Britain* [w:] *The Global Guide to Animal Protection*, red. A. Linzey, Champaign 2013.
- Kean S., *Caesar’s Last Breath: Decoding the Secrets of the Air Around Us*, London 2017.
- Korsgaard C.M., *Personhood, Animals and the Law*, „Think” 2013, no. 34.
- Kozłowski T., *Wyzwolenie prawa – prawność i ochrona prawna zwierząt* [w:] *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*, red. T. Gardocka, A. Gruszczyńska, Toruń 2012.

- Kurki V., *Revisiting Legal Personhood*, tekst z konferencji Teorii Prawa w Joensuu w lipcu 2016 r.
- Lymbery P., Oakeshott I., *Farmageddon, the True Cost of Cheap Meat*, London 2014.
- MacCormick N., *Institutions of Law. An Essay in Legal Theory*, Oxford 2007.
- McGlone J., *The Future of Pork Production in the World: Towards Sustainable, Welfare-positive Systems*, „Animals” (Basel) 2013, no. 3.
- Meeri K., *Dolphins Can Recognize Whistles from Old Tank Mates from Over 20 Years Ago*, „Washington Post”, 6.08.2013.
- Mellquist E., *Rösträtt efter förtjänst? Riksdagsdebatten om den kommunala rösträtten i Sverige 1862–1900*, Uppsala 1974.
- Newell B., *Animal Custody Disputes: A Growing Crack in the ‘Legal Thinghood’ of Non-human Animals*, „Animal Law” 2000, no. 6.
- Nissbaum M., *Frontiers of Justice: Disability, Nationality, Species Membership*, Cambridge 2007.
- Piątek Z., *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków 1998.
- Pietrzykowski T., *Problem podmiotowości prawnej zwierząt z perspektywy filozofii prawa*, „Przełęcz Filozoficzny – Nowa Seria” 2015, nr 2.
- Pollock F., Maitland F.W., *The History of English Law before the Time of Edward I*, vol. 1, Clark 2007.
- Pylkkänen A., *Trapped in Equality: Women as Legal Persons in the Modernization of Finnish Law*, „Feminist Legal Studies” 2010, no. 18.
- Posner R., *Animal Rights. Legal, Philosophical and Pragmatic Perspectives* [w:] *Animal Rights. Current Debates and New Directions*, red. C. Susstein, M. Nussbaum, Oxford 2005.
- Von Radowitz J., *Dolphins Are ‘People’ Say Scientists*, „Belfast Telegraph”, 21.02.2012.
- Regan T., *Prawa i krzywda zwierząt*, „Etyka” 1980, nr 18.
- Rollin B., *The Unheeded Cry: Animal Consciousness, Animal Pain and Science*, Oxford 1990.
- Sedlak D., *Water 4.0: The Past, Present and Future of the World’s Most Vital Resource*, New Haven 2014.
- Seymour G., *Animals and the Law: Towards a Guardianship Model*, „Alternative Law Journal” 2004, no. 29.
- Shaw R., *A Case for Recognizing the Rights of Animals as Workers*, „Journal of Animal Ethics” 2018, no. 8.
- Shaw R., *Working Animals’ Rights: A Disruption to the Status Quo*, „Alternative Law Journal” 2017, no. 42.
- Singh V., *Dolphins Cannot Be Kept in Captivity*, „The Times of India”, 23.05.2013.
- Smaga Ł., *Ochrona humanitarna zwierząt*, Białystok 2010.
- Stone C., *Should Trees Have Standing? Towards Legal Rights for Natural Objects*, *Essays on Law, Morals and the Environment*, „Southern California Law Review” 1996, no. 1.
- St. Pierre D.W., *The Transition from Property to People: The Road to the Recognition for Rights of Non-human Animals*, „Hastings Women’s Law Journal” 1998, vol. 9, no. 2.
- Sulikowski A., *Posthumanizm a prawoznawstwo. Ku prawom zwierząt i podmiotowości natury. Oddziaływania posthumanizmu biocentrycznego*, Opole 2013.
- Tazbir J., *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1993.
- Tokarczuk R., *Kompleksowe ujęcie ochrony normatywnej zwierząt w świetle biojurspruencji*, „Etyka Praktyczna”, 14.09.2012.
- Trahan J., *The Distinction between Persons and Things: Historical Perspective*, „Journal of Civil Law Studies” 2008, no. 9.
- Tulloch G., White S., *A Global Justice approach to Animal Law and Ethics*, „Australian Animal Protection Law” 2011, no. 6.
- Upadhayaya V., *India Calls Dolphins Non-human Persons*, „Epoch Times”, 24.05.2013.
- Watson A., *Roman Slave Law*, Baltimore 1988.
- Weiss E.B., *Our Rights and Obligations to Future Generations for the Environment*, „The American Journal for International Law” 1990, vol. 84, no. 1.

- Welch T.G., *A Short History of (Mostly) Western Animal Law, Part II*, „Animal Law Review” 2013, no. 19.
- Weston B.H., Bach T., *Recalibrating the Law of Humans with the Laws of Nature: Climate Change, Human Rights and Intergenerational Justice*, „Vermont Law School Legal Studies Research Paper Series” 2009, no. 10–06.
- White T.I., *Humans and Dolphins: An Exploration of Anthropocentrism in Applied Environmental Ethics*, „Journal of Animal Ethics” 2013, no. 1.
- White T.I., *The Declaration of Rights of Cetaceans [w:] The Global Guide to Animal Protection*, red. A. Linzey, Champaign 2013.
- Wise S.M., *Rattling the Cage: Toward Legal Rights for Animals*, New York 2000.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest analiza prawnych relacji między ludźmi a zwierzętami w Polsce oraz możliwości zredefiniowania tych stosunków. W tekście wskazano, że obecny porządek prawny oparty jest na założeniu bezwzględnej ludzkiej wyższości, co prowadzi do sytuacji, gdzie podstawowe interesy zwierząt do bycia wolnym od cierpienia i przemocy nie znajdują żadnej lub prawie żadnej ochrony, gdyż prawodawca ciągle do zwierząt stosuje przepisy dotyczące rzeczy. Tymczasem szkody wyrządzane zwierzętom wydają się być w rosnącym konflikcie z gwałtownym i transformacyjnym rozwojem nauki i etyki, a także zmianami w prawie i jurysprudencji niektórych państw. Ta przepaść zdaje się z każdym rokiem powiększać. Naukowe i etyczne osiągnięcia wzmacniają tezę o konieczności przyznania pewnych cech podmiotowości prawnej zwierzętom. Artykuł wskazuje, że pierwszym krokiem do rzeczywistej dereifikacji zwierząt może być środowisko pracy i poddanie zwierząt reżimowi przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Słowa kluczowe: ochrona zwierząt, podmiotowość prawna, zwierzęta pozaludzkie, bezpieczeństwo i higiena pracy

ANIMALS AS WORKERS – ON LIMITED PERSONHOOD OF ANIMALS IN THE DOMAIN OF EMPLOYMENT LAW

Summary

The article claims that the legal relationship between humans and nonhuman animals in Poland shall be up for a redefinition. Is it exhibited that the current legal system is based on the assumption of human superiority which leads to the justified interests of nonhuman animals being awarded scant to none legal consideration as by law they are still deemed as property. Meanwhile, the harm being done to the animals seems to be in an ever-growing conflict with the rapid and substantial developments of science and ethics, as well as laws and jurisprudence of various countries. This gap is only getting larger and larger. These scientific and ethical developments support the claim that animals shall be entitled to get some of their basic interests enshrined in law. The article proposes that first step to treat animals more like persons rather than property are relations at workplace and application of work health and safety regulations.

Keywords: animal protection, legal personhood, nonhuman animals, work health and safety